

Błażej Osowski

Univerzita Karlova

Ústav etnologie a středoevropský a balkánských studií

Praha

ORCID: 0000-0002-4226-1378; e-mail: blazej.osowski@ff.cuni.cz

Przekraczanie granic odmian językowych w regionalnym słowniku tematycznym

Abstrakt: Współczesna sytuacja na polskiej wsi doprowadziła do wytworzenia się kodu mieszanego (języka mieszkańców wsi), który zawiera w sobie elementy tradycyjnej gwary, ale także języka potocznego, specjalistycznego i inne. W praktyce leksykograficznej możliwe są dwa podejścia do obserwowanego wewnętrznego zróżnicowania języka wsi. Podejście dyferencyjne zakłada rejestrowanie jedynie słownictwa gwarowego, podejście pełne zaś – rejestrowanie całego zasobu słownego używanego na wsi. Celem artykułu jest zaprezentowanie, w jaki sposób obecność różnych odmian języka na wsi odbija się w budowie słownika regionalnego. W zakresie makrostruktury uwagę zwrócimy na dobór haseł, natomiast w zakresie mikrostruktury słownika – na cytaty. Za przykład posłuży materiał zebrany do przygotowywanych słowników z okolic Konina, ponieważ jednym z głównych założeń tej publikacji jest prezentowanie szerokiego materiału językowego.

Słowa kluczowe: leksykografia gwarowa, odmiany językowe, przełączanie kodów, język mieszkańców wsi.

Abstract: Crossing the boundaries of language varieties in a regional thematic dictionary. The contemporary situation in the Polish countryside has resulted in the emergence of a mixed code (the language of the village inhabitants), containing elements of the traditional dialect as well as colloquial, social, and other varieties. In lexicographic practice, the observed internal diversity of the rural language can be approached in two ways. The differential approach assumes recording only the dialect vocabulary, while the full approach aims to record the entire vocabulary used in the countryside. The aim of the article is to present how the presence of different varieties of the language in the countryside is reflected in the structure of the regional dictionary. In terms of the macrostructure, attention has been paid to the selection of entries, and in terms of the microstructure of the dictionary – to quotations. The material collected for dictionaries from the Konin area, will serve as an example. This is because one of the main assumptions of this publication is to present a wide range of linguistic material.

Keywords: dialectal lexicography, language varieties, code switching, language of rural inhabitants.

Zagadnienie odmian językowych polszczyzny było już wielokrotnie omawiane (Dejna 1980; Furdal 1973; Kiklewicz 2009; Klemensiewicz 1953; Kurdyła 2014; Kurkowska, Skorupka 2001; Wilkoń 1987/2000). Także badacze sytuacji językowej na wsi

zwracali uwagę na to zjawisko, głównie w kontekście przemian, jakie się dokonały na polskiej wsi w XX i XXI wieku. Miały one przede wszystkim charakter społeczny i gospodarczo-ekonomiczny: codziennością stało się to, że ludność wiejska zaczęła migrować na stałe lub czasowo do miast, model życia w małych miejscowościach upodobił się do tego w dużych osadach, wzrósł stopień wyedukowania ludności wiejskiej, zmieniła się charakterystyka zawodowa – dziś już niewielki procent mieszkańców wsi zajmuje się uprawą roli lub hodowlą zwierząt, ponadto w dużej mierze mamy do czynienia nie z małymi gospodarstwami, lecz dużymi przedsiębiorstwami (np. fermami). Wyżej opisane zmiany były tak intensywne, że wpłynęły również na kulturowy, w tym językowy, wymiar życia mieszkańców wsi. Większość dialektologów podkreśla, że wcześniejszy jednodmianowy model komunikacji językowej (z gwarą) został przełamany, a pozycję dominującą zdobyła polszczyzna ogólna. Ponadto na styku tych dwóch odmian wykształcił się kod mieszany (Kurek 2002; Piechnik 2009). Inna koncepcja opisu sytuacji językowej na wsi zakłada perspektywę użytkownika – określenie język mieszkańców wsi (Grochola-Szczepanek 2010; Sierociuk 2007; 2016) pozwala objąć oglądem wszystkie kody pojawiające się w tym środowisku.

Badacze odmian językowych często podkreślają, że granice między nimi są umowne. W czystej postaci występują jedynie jako pewne abstrakcyjne idee, w rzeczywistej produkcji mowy natomiast mamy do czynienia z przekraczaniem granic poszczególnych odmian i ich mieszaniem. W odniesieniu do sytuacji na wsi uwagę na to zwracał m.in. Józef Kaś (1994) czy Jerzy Sierociuk.

Po szkieletowym nakreśleniu sprawy odmian językowych na wsi należy zadać sobie pytanie, jak teoria ta odbija się w praktyce leksykografii gwarowej. Jak wiadomo, słowniki gwarowe ze względu na kryterium doboru materiału podzielić można na pełne lub dyferencyjne. Zamiarem pierwszych jest zarejestrowanie całej leksyki danego obszaru (wsi, dialektu lub większego terenu) bez względu na przynależność do odmiany języka. W słownikach pełnych znajdzie się zatem zarówno słownictwo typowo gwarowe, jak i wspólne z ogólnopolskim. Z kolei słowniki dyferencyjne rejestrują tylko jednostki odmienne od ogólnopolskich, a charakterystyczne dla gwar. Niekiedy następuje odejście od tej zasady, np. na rzecz leksyki ogólnej lub regionalnej, lecz ważnej, bo odnoszącej się do lokalnej kultury. Jak zaznacza Halina Karaś, słowników dyferencyjnych mamy więcej, ponieważ opracowanie zbioru pełnego jest bardziej czasochłonne, a tym samym – kosztowne. Ponadto autorzy słowników dyferencyjnych zakładają, że wyrazy wspólne z odmianą ogólną są powszechnie znane i jako takie nie wymagają szczegółowego opisu (Karaś 2011, 46).

Niemniej chęć oddania w słowniku całego obrazu słownictwa skłania leksykografów do wyboru wariantu pełnego. J. Kaś przypisuje słownikowi gwarowemu jeszcze więcej zadań, ponieważ opracowanie takie

w przeciwieństwie do słownika języka ogólnego spełnia dodatkowo funkcje innych słowników specjalistycznych. Jest więc słownikiem rejestrującym słownictwo używane aktualnie, słownictwo będące jedynie w zasobie biernym, słownictwo znane powszechnie, jak i słownictwo specjalistyczne związane z działalnością grup zawodowych itp. Z oczywistych względów winien dodatkowo pełnić funkcję słownika normatywnego, pożądanego przez lokalnych twórców, dla których tworzywem jest gwara (Kaś 2006, 136).

Po wydaniu przez J. Kąsia słowników z terenu Orawy i Podhala jego koncepcja leksykograficzna została dobrze przyjęta w środowisku dialektologów i zastosowana również w innych publikacjach, w tym w serii Wielkopolskich Słowników Regionalnych – WSR (Sierociuk 2021). Warto podkreślić, że powstaje ona we współpracy środowiska naukowego oraz lokalnego – uczniowie i nauczyciele z miejscowych szkół zbierają słownictwo za pomocą kwestionariusza tematycznego, na podstawie nagrań powstają transkrypcje, a te stają się podstawą do układania słowników (Osowski 2019). Dzięki zaangażowaniu środowiska lokalnego w proces powstawania słownika ma on wymiar nie tylko naukowy, ale także wychowawczy (zainteresowanie miejscową kulturą, zerwanie z krzywdzącym stereotypem gwary i podniesienie jej prestiżu w oczach mieszkańców badanego terenu). Trudno przewidzieć, czy działania takie przyczynią się do dłuższego zachowania gwary wśród jej użytkowników, z całą pewnością jej stan współczesny zostanie udokumentowany, co jest wartością samą w sobie w sytuacji dynamicznych zmian językowych na wsi¹.

Celem artykułu jest zaprezentowanie, w jaki sposób obecność różnych odmian języka na wsi odbija się w budowie słownika regionalnego. W zakresie makrostruktury uwagę zwrócimy na dobór haseł, w zakresie zaś mikrostruktury słownika – na cytaty. Za przykład posłuży materiał zebrany do Wielkopolskich Słowników Regionalnych (konkretnie publikacji z okolic Konina), ponieważ jej jednym z głównych założeń jest prezentowanie szerokiego materiału językowego.

Nim przejdę do szczegółowego omówienia materiału, muszę zaznaczyć, że w większości przypadków przekraczanie granic odmian językowych jest nieświadome i niezamierzone. Informator skupiony na treści komunikatu zwraca uwagę przede wszystkim na jego zawartość, nie zaś formę. Przyczynia się to do mieszania kodów – najczęściej w tok wypowiedzi w odmianie potocznej ogólnej wplecione zostają formy substandardowe, np. gwarowe:

- Czy używałaś takiego słowa jak szondy albo nosidla?
- nie ja w **re^okach** niesłam wiadra... [...]
- Co to są szondy?
- tego nie wiem tylko jak na przykład ze studni wycio^ogałam wodę to po prostu w **re^okach** nosiłam ... nie? ... (Modła)².

O przypadkowości użycia świadczy zastosowanie form obocznych w niewielkiej odległości od siebie, nieuzasadnione żadnymi czynnikami językowymi lub pozajęzykowymi.

Sporadycznie zdarzają się swoiste **sygnały przelączania kodów**, a więc zamierzonego wprowadzenia środka językowego z innego niż dominującego kodu³. Najpopularniej-

¹ Możliwość badania zmian językowych z zastosowaniem słowników omawianej serii przedstawiono w: Osowski 2022.

² W cytatach zastosowano zapis uproszczony, zaznaczenia (pogrubienia) – B.O.

³ O sygnałach tego typu, nazywanych też kwalifikatorami czy operatorami metatekstowymi, napisano już wiele. W tym miejscu odsyłam do jednej z nowszych prac zawierających bogatą bibliografię tego zagadnienia: Cygan 2022.

szy z nich polega na odesłaniu do przeszłości (*leberka to jest pasztet woⁿtrobiana to mówili mówiło sie **kiedyś** leberka na to ... – Posada; no huby to so^m ... mówiono **kiedyś** huby to ... na ziemie na ... na ... na pole ... – Święcia), co imputuje, że dane słowo współcześnie nie jest już używane. Kwalifikatory temporalne mogą mieć charakter ogólny i bliżej niesprecyzowany (np. *kiedyś, dawniej: wazka to **dawniej** mówiono na waniencie ... na waniencie to wazka ... – Józwin*) lub odsyłać poprzez odwołanie do doświadczenia wcześniejszych pokoleń (*jag mi kiedyż **mój dziadek** opowiadał jes to zupa z białej kapusty grubo krojonej ... która zwisala mu na ... jedzo^c zwisala mu na brod... na brode i go parzyła dlatego nazywa sie parzybroda ... – Ignacewo; wazówka też mówili ... weź no to^m wazówke ... **babcia** mówiła ... no ... – Pogorzałki*).*

Inną strategią dystansowania się do używanego słownictwa jest wskazywanie na jego używanie przez innych, jakieś zewnętrzne środowisko. Charakterystyczne, że informator przedstawia się jako odbiorca danego komunikatu, a nie jego twórca (*coś tak kiedyś **słyszałem** ale kierzek chyba ... krzaczek? ... – Sompolno; kiedyś kiedyś to to słyszałem trujaki coś tam w tym rodzaju ... – Rosocha*).

Sformułowania typu *tak zwane, potocznie* (*grzyby zbierano na lo^kach ... to były tan... **tak zwane** taneczniczki ... – Borowo; no to **potocznie** szagówki mogły być tego ... – Rosocha*) odwołują się do ogólnego zwyczaju. Informator może mieć pewne wątpliwości co do poprawności lub adekwatności użycia danej nazwy, ale stosuje ją ze względu na uzus.

Niekiedy respondenci nie wypierają się swej przynależności do wiejskiego kręgu kulturowego i ze stanowczością określają, co się w nim znajduje lub co jest poza jego granicami (*woda ... z... s... może nie z rzek tylko z tych ... strug się ... bo to tak wte... tam **na wsi** nazywano te ... mniejsze rzeczki strugami ... – Borowo; no gomulka ... no to te sformułowanie na ... tako^m partie masła ... tylko że **u nas** to było mówione oselka ... – Janowo*). Wskazują także na granice szerszej wspólnoty – regionalnej (*pyⁿcherki to może **w innym rejonie** nie wiem ... nie znam tego słowa ... – Święcia; – Okej, a szmatka do cedzenia mleka? – No to **w naszym rejonie** była powoⁿzka ... – Święcia*). Jak widać, dzięki tego typu kwalifikatorom uwidacznia się podstawowa opozycja podziału świata na ‘swój – obcy’, na co nakłada się wartościowanie ‘pozytywny – negatywny’. Aksjologia ta dotyka nie tylko członków danej wspólnoty, ale także elementów jej kultury, w tym języka, zatem: nasz sposób mówienia jest dobry, innych – zły. Stąd wypieranie poza obręb własnej wspólnoty faktów, które w subiektywnej ocenie są wartościowanie ujemnie (*nie! ... nie! ... żodnych pyzów ... tutaj ... w tym rejonie nie było ... [...] były ale w Zielonogórskim tam ... ale nie tu! ... – Pogorzałki*).

Choć w czasie wywiadów dialektologicznych stosowana jest metoda rozmowy według kwestionariusza tematycznego, nie da się uniknąć skupienia na sprawach językowych. Informatorzy proszeni są o opisywanie danego przedmiotu, czynności, zwyczaju, jednak niektórzy z nich po pewnym czasie zaczynają zwracać uwagę także na formę swych odpowiedzi. W ich wypowiedziach pojawiają się synonimy, a stosunek między obiema nazwami bywa komentowany (*w okolicy to ... **czarne lepki** czy **podgrzybki** inaczej mówio^c ... – Janowo; przyrzoⁿdza sie podobnie jak **kopytka** ... lub **szagówki** ... nazwa jes wymienna ... – Ignacewo*), choć z reguły brak tego typu uwag (*to sie mówiło że ciasto **rośnie** lub ... **garuje** ... – Janowo; **szatkownica** albo **hebel** ... – Święcia; **jablecznik szarlotka** no ciasto z nadzieniem jabłkowym ... – Rosocha*). Jest to znana od dawna

strategia nadawcza mająca gwarantować pełniejsze zrozumienie tekstu. To, co w piśmie postrzegane jest jako nadmiar i powtórzenie, w żywej mowie sprzyja lepszemu zdekodowaniu informacji. Używanie synonimów stylistycznych ma zapewnić zrozumienie tekstu zarówno przez osobę posługującą się polszczyzną ogólną, jak i inną odmianą (Wyderka 2006, 129).

Jeśli chodzi o zmianę kodów, to punktem wyjścia jest potoczna polszczyzna ogólna, w którą wplecione zostają elementy innych kodów. Dla dialektologa najbardziej interesujący przypadek stanowi ten, w którym kodem wprowadzanym jest gwara. Mogą to być środki ze wszystkich poziomów języka – najczęściej cechy fonetyczne (*w sosie krzanowym sie je ... namacza ... dużo chrzanzu potrzebujom^m ...* – Konin; *dynia zmielona spasteryzowana służy do placków ... do naleźników ...* – Kol. Wilczogóra), leksykalne (*patyk to taki mały ... ch... chlewik ... i ... który też przebywajom młode prosiaki ... to sie nazywa patyk ...* – Konin; *a powoⁿzka to jest kiedyś sie cedziło mleko bez powoⁿzke na przykład krowy sie doilo teraz to so^m filtry ... nie? ...* – Modła; *śniadanie podobiadek i zaś obiad ... i zaś podwieczerek i kolacja ...* – Maliniec), rzadziej morfologiczne (*no niestety ... te... teraz w tych czasach to już ... nie kopio^m tej torfy tak ... nie ma ...* – Konin). Jest to warstwa słownego zasobu najszybciej ustępująca, po części ze względu na zanik odpowiednich desygnatów, a po części – na wpływ szkoły, mediów i otoczenia rozmówcy. Ostatni z czynników nie jest jednak decydujący. W rozmowie matki (49 lat) i córki (18 lat) druga z nich wprowadza formę ogólnopolską, a pierwsza powtarza ją w formie gwarowej:

- Miejsce, gdzie pali się ogień i na którym gotuje się...
- kuchnia ...
- Kuchenka.
- kuchynka ... no ... no niech be^adzie tak ... (Konin).

Do leksyki ograniczonej terytorialnie należą także regionalizmy. Trwałość tego typu słownictwa wspierana jest przez szerokie rozpowszechnienie w społeczeństwie, a także związek z lokalnymi realiami. Często chodzi bowiem o desygnaty, dla których trudno znaleźć odpowiedniki ogólnopolskie lub które uwikłane są w lokalny kontekst kulturowy, np. *no sie mag uciera ... dodaje sie rodzinke ... orzechy ... no to jest przygotowanie ... makielków ...* (Konin); *a dziady to so^m ... to so^m takie kluski i sie gotuje ziemniaki i potym sie sypie jak óne só^m jeszcze nieugotowane to sie s... zasypuje moⁿkó^m i potym w garnku óne sie jeszcze troche poparujom^m i potym sie je po prostu ukrycha tym i sie robi dziady ... nie? ... albo tam na przykład kula sie takie albo albo łyżkó^m takie dziady małe ... nie? ...* (Modła); *no woⁿtrobianka to też ... ina... inna nazwa ... leberki ...* (Borowo); *to była specjalna haczka ... wygarniało sie te pozostałości ... a potem ... czy ... dno na którym były kładzone bochenki chleba było czyszczone takó^m miotłó^m robionó^m ze słomy i polanó^m wodó^m ... żeby nie było popiołu pod spodem ...* (Święcia). Jak widać, sporo tu przykładów słownictwa związanego z kulinariami, gdyż przygotowywanie i spożywanie pokarmów cały czas należy do czynności rodzinnych, jednoczących tę małą grupę społeczną, dzięki czemu umożliwiona jest międzypokoleniowa transmisja leksyki związanej z tą sferą. Inną wyrazistą semantycznie grupę stanowi słownictwo związane z rodziną, np. *no wuja to nie bo ź ciotkó^m w no to w... [wesele] to mieli w remizie ale ... no to ... bo ... to ... dziewczyna ... nie? ...* (Pogorzałki).

Zmiana kodu następuje także w obrębie odmiany potocznej polszczyzny, z rejestru neutralnego na nacechowany. W przypadku tych zmian nie chodzi o nazwanie odmiennych kulturowo desygnatów, lecz przede wszystkim o przekazanie ładunku ekspresywnego, np.

no tag mówió^m nieraz ... takó^m **berbeluche** wypijesz ... jak mo procent tam pietnaście ... czy dwadzieścia pi^oć procent to tako **belbelucha** mówió^m że to jes ... (Golina);

– Co robił gospodarz po wieczery wigilijnej?
– robił? **ochlał sie** i społ ... (Maliniec);

Q: Okej, a co dawano wtedy dorosłym albo dzieciom, którzy zatrzymywali te orszaki pary młodej?

R1: najcze^ościej czekolade czy jakies do... drobny pienio^odz ...

R2: [Szeptem] zależy komu ...

Q: A dorosłym zazwyczaj?

R1: no **flacha** ... (Święcia);

o zwyczajnie nóżki i ewentualnie jakieś elementy żelujo^oce gotuje sie obiera kości wyrzuca a to sie studzi i **po ptokach** ... (Rosocha).

Zgodnie z założeniami metodologicznymi badania języka mieszkańców wsi grupa informatorów jest wewnątrznie zróżnicowana. Obok osób starszych, zajmujących się w przeszłości pracą w gospodarstwie, znajdują się te w średnim i młodszym wieku, które wykonują pozarolnicze prace, a swoją aktywność zawodową łączą z miastem. Informatorzy są także zróżnicowani pod względem wykształcenia. Z tego względu obok elementów substandardowych pojawiają się także wyrazy z rejestru wysokiego. Przede wszystkim są to środki leksykalne należące do zasobu słownictwa specjalistycznego oraz wyrazy nowe, często o zasięgu międzynarodowym (*no po prostu wyta-pia sie ... słonine o i można to to i to zb... jest smalec i skwarki ... można skwarki od... separować do jakiś tam innych celów a sam smalec to jest najbardziej chyba ka... kaloryczne ...* – Rosocha; *Posilek między śniadaniem a obiadem?* – **Lancz** ... – Święcia). Zaliczyć tu także należy tradycyjne formy odmiany (*trzeba sparzyć mak ... zem... zemleć z cukrem ...* – Święcia), złożenia charakterystyczne dla stylu naukowego (*grzybnia jes to podłoże ... grzybonośne ...* – Ignacewo), wyrazy przestarzałe (*A więc tak: wysokoprocentowy napój alkoholowy to... – zaraz zaraz ... se przypomne ... oko-wita ...* – Borowo), zastępowanie czasowników rzeczownikami dewerbalnymi (*pierzok ... to właśnie chyba to ... chodzi o to ... o te skubanie później ... tego ... pierza ... wy-rywanie tej ... środkowej części ... odrzucanie ... żeby te ... pióra były takie ... bar-dziej ... mie^okie ...* – Sompolno), używanie imiesłowów nieodmiennych (*torf wykopy-wało się na lo^oce zdejmuj^oc warstwe ... warstwe ... trawy ... aż do ... zwie^ozlej mar... masy która ... któro^m sie ... kroilo ...* – Ignacewo).

Tego typu środki nie zawsze są opanowane przez informatorów, stąd pojawiają się formy niepoprawne, zniekształcone (*czad ... dwutlenek we^ogla ...* – Rychwał, *na wiosne sie ... przebiera ziemniaki stare ... które mają kielki ... które kielkują ... to znaczy mają*

oczka ... i które kielkują i są zdolne do sadzenia to je sie ... w miesio^ocu maju albo koniec kwietnia sadi w zi... w ziemie i rosno^m z tego ... krzaki ... – Rychwał). Występują także hiperyzmy (zaś **zaszmażke** zaprawiamy i wsz... – Józwin). Wymienione w tym akapicie przykłady świadczą o świadomości językowej – próbie mówienia, w mniemaniu informatorów, lepiej i poprawniej, bez używania cech gwarowych lub z wykorzystaniem środków uznanych za prestiżowe. Jednakże niedostateczne opanowanie normy polszczyzny ogólnej powoduje, że formy te paradoksalnie znajdują się poza standardem.

W czasie rozmów dochodzi także do zmiany kodu spowodowanej innymi od dzisiejszych realiów. Charakter badania gwaroznawczego ukierunkowuje rozmowę na przeszłość, stąd w nagraniach większą okazję do pojawienia się mają archaizmy (**jatka** to jes ... to jes taki punkt ... ja tak so[b]ie kojarze ... gdzie sprzedawano ... przy ... rzeźni ... punkt taki był ... taki mały sklepik ... i tam można było kupić ... mie^oso zaraz od ... bezpośrednio ... – Sompolno; to to garnuszek no taka **kwartka** ... – Józwin). Warto jednak podkreślić, że choć rzadziej, to jednak, pojawiają się odwołania do desygnatów nowych, których nazwy jeszcze 50 lat temu na wsi nie były znane (*pomidorki sie parzy obiera sie ze skórki sie **blenduje sie** gotuje zalewa sie w słoiki i sie pasteryzuje ... – Józwin; no kruszaniec to tak samo osiewam mo^oke wbijam jajka ubijam białka i potym białka do ty mó^oki na koniec ... i wymieszam **mikserym** i do blachy do foremki ... tak? ... t... była kruszaniec do blachy ... – Modła*).

Ostatnią grupę stanowią środki przynależne do środowiskowych odmian języka. Wymienić tu można słownictwo żargonowe (*mieli sie to na drobne ... nie za drobno ... na takim grubym sicie ... lub tak zwanym **szarpaku** ... – Sompolno*), pochodzące z familiolektu (*oczyszcza sie ... te ... **cichobiegi** sie mówiło ... no i gotuje sie normalnie jak wywar na rosół potym obiera sie ... drobno kraja sie na drobne kawalki ... rozpuszczo sie żelatynne ... dodaje sie do wywaru żelatynne ... i so^m zimne nóżki ... – Świącia; i my mówimy na nie maszyny... **maszyniaki** ... – Pogorzalki*), indywidualizmy i okazjonalizmy (*i jes pyszna **szczawiówka** ... – Świącia*).

Jak widać, kod potoczny interferuje z wieloma innymi, a wpływ na to ma przede wszystkim sytuacja, w jakiej toczy się rozmowa. Dlatego teraz przyjrzymy się, jak prowadzący badanie wpływa na przebieg komunikacji i zmianę kodów, która nie zawsze jest naturalna, lecz niekiedy dochodzi do niej z inicjatywy eksploratora. To on, zadając pytania o nazwy konkretnych desygnatów lub niekiedy wprost weryfikując ich występowanie, wymusza niejako zmianę kodu:

- Średniej wielkości, czarny ptak to inaczej ...
- wrona ...
- Na jakiego ptaka mówi się *gapa* lub *glapa*?
- no właśnie na wrone ... (Borowo).

Niepojawienie się formy gwarowej może być wywołane obecnością dziecka. Materiał do WSR zbierany jest przy udziale środowiska lokalnego – uczniowie miejscowych szkół przeprowadzają wywiady ze swoimi krewnymi i znajomymi. Taki dobór eksploratora zmniejsza poczucie oficjalności i sprawia, że osoby starsze dokładniej opisują przedmioty nieznanne młodemu pokoleniu. Z drugiej jednak strony, jak wykazała Halina Kurek (1987), dziecko jako temat lub uczestnik rozmowy wśród niektórych rozmówców

wywołuje usiłowanie mówienia polszczyzną ogólną, by nauczyć je języka jak najbardziej zbliżonego do odmiany prestiżowej.

Pytania w kwestionariuszu często ułożone są na zasadzie: najpierw pytanie od znaczenia do nazwy, następnie sprawdzające tę nazwę (por. przykład z *wroną* i *gapą*). Inną przyczyną pojawienia się nazwy gwarowej dopiero przy pytaniu sprawdzającym wprost znajomość danej formy może być przejście teź do biernego zasobu słownictwa. Informator zna ją, ale nie używa samodzielnie, lecz dopiero, gdy zostaje wywołana, np. *kie-rzek ... to ... przeważnie som ... krzewy jak to teraz mówimy ... na przykład krzew ... porzeczki ... i tym podobne ...* (Janowo).

Wracając do czynnika dziecka, trzeba podkreślić, że może ono wpłynąć na zmianę kodu przy tematach objętych sferą tabu. Dziadkowie, rodzice, starsi krewni w rozmowie z nim nie zapominają o swojej wychowującej roli i cenzurują niektóre treści⁴. Eufemizacji służą zdrobnienia, które licznie występują w materiale m.in. ze względu na przeważającą liczbę kobiet wśród informatorów, np. – *Okej, a kiedy niemowlę lub dziecko ma zaparcie, to co możemy zrobić? – No różne sposoby so^m i lewatywka i ... mydelko ... sie do ... wkładało do pupki ...* (Święcia). Łagodzeniu wymowy dosadnych treści służą także niedopowiedzenia (*jes to niegroźne zdrowotnie ale bardzo ucio^mżliwe ... nazywa sie ... laska ... albo biegunka ... innych ... określeń nie chce używać ...* – Ignacewo) czy synonimy (– *Dobra, co dawano dorosłym, a co dzieciom zatrzymującym orszak pary młodej? – a słodycze ... a dorosłym ... wó... butelke ... – Możesz powiedzieć – wódke ... dorosłym a dzieciom słodycze ...* – Pogorzałki). Szczególnym typem eufemizacji jest zastępowanie wulgaryzmów wyrazami o podobnym nagłosie, np. *coś sie ... holender nasuwa ... óne to jak mokro było na wiosne ... chodziły ... jak sie mówiło na nie? ... nie sroka ...* – Pogorzałki; *no robiło w ty... by... w takich tych ... no ja piernicze jak óny sie nazywały ...* – Maliniec.

Odwrotne zjawisko, tj. wprowadzanie do potocznej wypowiedzi elementów nacechowanych dosadnie, zdarza się rzadko (– *A herbata słaba? – si...ki pani Maciejowej ...* – Borowo; *no to mówió^m na to purchwy takie ... jak sie naciśnie to aż ... taki kurz jakby wy... wylatywoł ... no to só^m te bycze jaja ...* – Golina; *tluszcz z kaczki ... jest jakieś to określenie ale piorun wiy jakie to to to znaczy sie słyszałem ale teraz to to ... nie używało sie kilkadziesio^t lat to ...* – Rosocha; – *Co to jest szwamka? – a cholera wiy ... no ta ...* – Rosocha). Dzieje się tak ze względu na edukacyjne nastawienie części rozmówców oraz samokontrolę, która wynika ze świadomości, że nagranie jest zadaniem szkolnym i będzie odsłuchiwane i transkrybowane. Informator chce się zaprezentować w takiej sytuacji z jak najlepszej strony. Efektem tego są także autokorekty: *z żytni... z żytniej moⁿki ...* (Konin); *torfe ... to jest torf wydobywa sie ...* (Święcia), *gotujemy ... tako^m zupe ... któro^m później należy okrosić ... czy okrosić ... jak to sie mówi ...* (Janowo), *ludzie to różnie zaliwali spirytusym i bryndkó^m ... denaturym znaczy sie ...* (Golina).

⁴ Rzadziej eufemizacji dopuszczają się młodzi eksploratorzy, choć i takie przypadki się zdarzają:

– Czy stosowano mydelko na zaparcie? Co się z nim robiło?

– wkładało sie w tyłek ...

– W pupę?

– tak ... (Józwin)

W ramach krótkiego podsumowania należy zaznaczyć, że współczesne słowniki, o ile mają odbijać aktualną sytuację językową na wsi, muszą uwzględniać zróżnicowanie odmianowe języka. Obecnie mieszkańcy wsi nie są już jednorodną grupą (ludu, chłopów, rolników itd.), lecz tworzą bardzo zróżnicowaną społeczność. Decydującym czynnikiem wpływającym na znajomość lokalnej kultury i gwary jest wiek – im osoba starsza, tym lepsza znajomość tradycyjnych wiejskich realiów i odpowiadającego im słownictwa. Odstępstwa od tej reguły są nieliczne i związane z tradycjami rodzinnymi lub lokalnymi uwarunkowaniami. Skoro w żywej mowie mieszkańców wsi dochodzi do przekraczania granic między odmianami językowymi, to słownik rejestrujący ich mowę powinien to uwzględniać.

Rejestrowanie różnorodnego słownictwa, nie tylko gwarowego, ma także walor dokumentacyjny. Dobrze zebrany dziś materiał obejmujący całość słownictwa może posłużyć do badań porównawczych w przyszłości, gdy zasób słowny się zmieni.

Konflikt interesów: Autor deklaruje brak konfliktu interesów.

Wkład autora: Autor przyjmuje na siebie wyłączną odpowiedzialność z tytułu: przygotowania koncepcji badawczej dzieła i sposobu jego przedstawienia (opracowania metodyki), zebrania i analizy danych, interpretacji wniosków, a także zredagowania wersji ostatecznej rękopisu.

Literatura

- Dejna K. (1980), *Ile mamy języków polskich*, „Język Polski” LX, nr 1, s. 30–43.
- Furdal A. (1973), *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Grochola-Szczepanek H. (2010), *Język mieszkańca wsi w środowisku miejskim (na przykładzie gwary spiskiej)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 5, folia 80, s. 59–65.
- Karaś H. (2011), *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.
- Kąś J. (1994), *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Kąś J. (2006), *Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym*, [w:] *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 135–138.
- Kiklewicz A. (2009), *Warianty języka: próba systematyzacji*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 65, s. 67–86, <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=96462&from=&dirids=1&tab=1&lp=1&QI=> (dostęp: 10.11.2023).
- Klemensiewicz Z. (1953), *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Kurdyła T. (2014), *Język ludowy a inne odmiany polszczyzny (uwagi teoretyczne)*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst” Kraków, 27–28 września 2013 r.*, red. K. Sikora, M. Rak, Kraków, s. 65–79.
- Kurek H. (1987), *Przełączanie kodu językowego, czyli socjologiczne aspekty wzajemnego oddziaływania języka literackiego i dialektów*, „Język Polski” LXVII, nr 1/2, s. 63–69.
- Kurek H. (2002), *Kod mieszany i metody jego badania*, [w:] *Studia Dialektologiczne II*, red. J. Okoniowa, B. Dunaj, Kraków, s. 73–79.
- Kurkowska H., Skorupka S. (2001), *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.

- Osowski B. (2019), *Od rozmowy do słownika. Słownik gwarowy jako efekt współpracy szkoły i uniwersytetu*, „Polonistyka. Innowacje” 9, s. 171–180, DOI: 10.14746/pi.2019.9.12, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pi/article/view/19139/18902> (dostęp: 10.11.2023).
- Osowski B. (2022), *A regional Dictionary as a Source in Research into the Dynamics of Linguistic Changes*, [w:] *Slavistična prepletanja 3*, red. G. Nikolovski, N. Ulčnik, Maribor, s. 177–190, <https://press.um.si/index.php/ump/catalog/book/668> (dostęp: 10.11.2023).
- Piechnik A. (2009), *Funkcjonowanie gwary w świadomości jej użytkowników*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 54, s. 117–126.
- Sierociuk J. (2007), *Język mieszkańców wsi czy gwara? Problem nie tylko teoretyczny*, „Prace Filologiczne” 53, s. 527–534.
- Sierociuk J. (2016), *Dynamika przeobrażeń języka mieszkańców wsi i możliwości jej badania*, „Gwary Dziś” 8, s. 67–78, <http://gwary.ptpn.poznan.pl/wp-content/uploads/2019/12/Gwary-8-07-Sierociuk.pdf> (dostęp: 10.11.2023).
- Sierociuk J. (2021), *Wielkopolskie Słowniki Regionalne – założenia leksykograficzne serii*, „Gwary Dziś” 14, s. 289–305, http://gwary.ptpn.poznan.pl/wp-content/uploads/2021/08/Strony-od-289-305-Ksi%C4%99ga-GD_14_2021_20_Jerzy-Sierociuk.pdf (dostęp: 10.11.2023).
- Wilkoń A. (1987/2000), *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Wyderka B. (2006), *O synonimii w gwarach i problemach jej opisu*, [w:] *Gwary dziś*, t. 3: *We wnętrzu zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 127–134.